

## Bezruch

Ośrodek wypoczynkowy, reż. Anna Smolar, Komuna Warszawa



SZYMON KAZIMIERCZAK







Po niedawnych kłopotach dwóch dużych festiwalii Komuna Warszawa jako pierwsza teatralna instytucja zwróciła się do widzów o wsparcie swoich działań drogą crowdfundingu. Warszawska grupa z Lubelskiej w ramach akcji „Komunam” uzyskała kwotę pozwalającą zrealizować dwa spektakle: *Pixo Marty Ziółek* oraz *Ośrodek wypoczynkowy* w reżyserii Anny Smolar.

Mimo nieprzyznania przez Ministerstwo Kultury wnioskowanych środków udało się doprowadzić do kolejnego małego zwycięstwa, ale satysfakcja jest z pewnością chwilowa. Dla twórców tak zwanego teatru krytycznego to nadal trudny moment. Konieczność liczenia się z niechęcią decydentów musi prowokować do opracowania awaryjnych planów finansowania swoich działań. Pewnie bardziej długofalowych niż crowdfunding.

Ci, którzy w tak nieciekawej sytuacji spodziewali się po *Ośrodku wypoczynkowym* zaangażowanej wypowiedzi, być może się rozczarowali. Jeśli spektakl Anny Smolar to teatr krytyczny, to chyba taki, który ostrze swojego krytycyzmu chowa za fasadą społecznej groteski, nie wysuwając swoich racji wprost, ale komentując rzeczywistość poprzez pokazanie jej w wykrzywieniu. Przez cały *Ośrodek wypoczynkowy* reżyserka tworzy bowiem relaksacyjną, przyjazną, łagodną atmosferę i usiłuje zagaścić ją do tego stopnia, by stała się niepokojąca. Tytułowy kurort, który działa dzięki Narodowemu Programowi Zbiorowego Wypoczynku jest niemal orwellowską instytucją, która służy... włączaniu kuracjuszm sztucznego optymizmu prowadzącego do egzystencjalnej izolacji.

Twórcy przedstawienia widocznie zapatrzeni są tu w surrealistycznego *Lobstera* Yorgosa Lanthimosa. Podobnie jak grecki reżyser filmowy wprowadzają widzów w przestrzeń dziwnego ośrodka – ni to kurortu, ni to religijnej oazy, ni to szpitala psychiatrycznego – który rządzi się własnymi, niejasnymi zasadami, powoli odsłaniając opresyjność i wrogość wobec indywidualizmu swoich podopiecznych.

Spotworniale uśmiechniętych pensjonariuszy gra grupa aktorów, z którymi Anna Smolar pracowała wcześniej w bydgoskim Teatrze Polskim czy krakowskim Narodowym Starym Teatrze. Ubrani w luźne dresy Sonia Roszczuk, Maciej Peta, Jan Sobolewski, Małgorzata Witkowska, Marta Ścisłowicz, wreszcie także Andrzej Konopka w surowej przestrzeni sceny przy Lubelskiej grają codzienne rytuały ośrodka. W trakcie godzinnego spektaklu oglądamy perwersyjną wręcz celebrację wspólnych posiłków do wtóru smyczkowej muzyki, obsesyjnie powtarzane grupowe mantry, regeneracyjne drzemki, relaksacyjne masaże – wszystko to wpisane w nieludzki, rygorystyczny harmonogram. I wszystko to z obowiązkowym grymasem przyklejonym do twarzy.

Krótki spektakl Smolar ledwie jednak zarysowuje tę sytuację, kończąc się właściwie na ekspozycji miejsca akcji i poszczególnych bohaterów. Punkt zwrotny, jakim jest samobójcza próba Andrzeja (Konopki), sugeruje bardziej wprost opresyjność ośrodka, to jedyny w spektaklu gest, w którym bohater próbuje podjąć samodzielną decyzję i wyłamuje się z grupy. I mimo potępienia reszty kuracjuszy chwilę potem wraca w ich szeregi. Scena buntu Andrzeja powinna być chyba najmocniejsza w spektaklu – pokazuje przecież straceniczą walkę bohatera o resztkę człowieczeństwa, która może być spełniona jedynie poprzez targnięcie się na własne życie. Ale jednak nawet ta scena wzbudza obojętność. Być może z tego powodu, że dystopii Smolar brakuje głębszego wejścia w relacje między bohaterami, mocniejszych punktów zwrotnych, ale i siły emocjonalnej. Bo skoro reżyserka nie zadbała, by cokolwiek obchodził nas bohater Konopki, dlaczego mamy nagle przejąć się jego samobójczą próbą?

Rozczarowuje, że Smolar nie wykorzystuje potencjału swoich zdolnych aktorów, którzy wykonują zadania znacznie poniżej swoich możliwości. W jej spektaklu obserwujemy jedynie grupę odczłowieczonych kuracjuszy, ale nie widzimy już – poza krótką sceną Konopki – choćby próby walki o to człowieczeństwo, o własną podmiotowość. Aktorzy na Lubelskiej grają bezruch absolutny – życie ośrodka płynie, jakby nie było żadnej szansy na przełamanie sytuacji bohaterów, którzy są z góry pokonani przez Narodowy Program. Zasadniczy kłopot polega na tym, że bezruch tych postaci przekłada się na bezruch dramaturgiczny. Świat *Ośrodka wypoczynkowego* to nawet nie świat, w którym wynik gry jest z góry przesądzony, ale świat, w którym żadna gra nie ma szans się odbyć.

We wspomnianym *Lobsterze* Lanthimosa pod pustką nic nieznaczących rozmów bohaterów pulsowała jakaś przemożna tęsknota za wejściem w relację, za komunikacją, za sensem, która nie ma szans na spełnienie. Konflikt pokazany w jego filmie był rozdzierający, pozwalał bez reszty zaangażować się w dziwną i pogmatwaną historię bohaterów. Smolar natomiast niemal nie pokazuje tego drugiego wektora – nie pokazuje nawet resztek człowieczych odruchów, nie pokazuje zatem tego, z czego ogoloceni zostali jej bohaterowie podczas pobytu w ośrodku. Oczywiście możemy wyręczyć twórców i sami sobie na ten dylemat odpowiedzieć: zostali ogoloceni z wolności. Tylko że wykreowany przez Smolar świat ma zbyt prostą konstrukcję, by pozwalał wyjść poza banalność diagnozy głoszącej, że propaganda dobrobytu usypia czujność i krytycyzm wobec rzeczywistości.

Smolar nie daje nam żadnego ideologicznego klucza, który pomógłby nam odnieść tę myśl do współczesnego świata. Skupia się na wyabstrahowanym temacie, chcąc chyba przyrzeć się, jak hurraoptymistyczne narracje wyjaławiają człowieka: czy za ich emanację uznamy pisowskie TVP Info, czy liberalny TVN. Spektakl kończy się projekcją, podczas której oglądamy kuracjuszy ośrodka wychodzących w otwartą przestrzeń, ubranych szczególnie w białe kombinezony i zasłaniające ich twarze maski. Narodowy Program Zbiorowego Wypoczynku okazał się skuteczny – wyprodukował idealnych poddanych: bezwolnych, apatycznych, niezdolnych do komunikacji, do samodzielnego myślenia. I odizolowanych od świata.

05-01-2017

Komuna Warszawa

**Ośrodek wypoczynkowy**

reżyseria Anna Smolar

scenografia Anna Met

dramaturgia Michał Buszewicz, Anna Smolar

wideo i foto Rafał Paradowski

montaż Michał Czarniecki

asystentka reżyserki Alicja Kobielarz

obsada: Marta Ścisłowicz, Andrzej Konopka, Sonia Roszczuk, Maciej Pesta, Jan Sobolewski, Małgorzata Witkowska, Jaśmina Polak (głos)

premiera 1.12.2017

TAGI: Anna Smolar, Warszawa, Komuna// Warszawa,

Udostępnij

### SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE ( 0 )

### POWIĄZANE TEATRY

KOMUNA// WARSZAWA Komuna// Warszawa

Joanna Ostrowska  
Zmory wolności i tolerancji atakują

Joanna Ostrowska  
„A gdzie pani dziecko?”

Łukasz Drewniak  
K/123: Trzy przedstawienia, o których jeszcze nie słyszeliście

Szymon Kazimierzczak  
Brokatowa plama

Tomasz Mościcki  
*Halka* w negatywie

Piotr Olkusz  
Może jeszcze będzie śmieszniej

### BĄDŹ NABIEŻĄCO

